



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

SOBOTA 27 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR. 266 (841)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkadziesiąt kuponów!
 Wystarczy wyciąć nasz kupon premiowy zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już we wtorek dowiemy się kto wygrał 14 M. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO.
 Jutro zamieścimy KUPON NA DESZCZOWĄ PELERYNE OCHRONNĄ.

KUPON PREMIOWY z dnia 27. IX 1947 r. na 14 mtr. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO

Imię i nazwisko

Adres

Zakład pracy

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

OSTRZEŻENIE DLA ANGLII

Poseł Ziliacus ostrzega rząd brytyjski przed dalszym uleganiem naciskowi giełdy amerykańskiej

LONDYN PAP. Korespondent PAP w Londynie przesyła szczegóły przemówienia posła Ziliacusa wygłoszonego w Eighton Bank przed wyjazdem posła Ziliacusa wraz z innymi posłami Partii Pracy do Europy południowo-wschodniej.

Przemawiając jako były urzędnik Ligi Narodów, który znaczną część swego życia spędził na poznawaniu teoretycznie i praktycznie spraw polityki zagranicznej — powiedział m. in. Ziliacus — pragnę ostrzec naród brytyjski, że propozycja wysunięta przez ministra Marshalla na Generalnym Zgromadzeniu ONZ jest ze strony Stanów Zjednoczonych próbą zmuszenia Partii Pracy do trzymania wojsk brytyjskich w Grecji dopóki, dopóki będzie to odpowiadało celom departamentu stanu.

Istota propozycji amerykańskiej polega na tym, że Generalne Zgromadzenie, na forum którego Stany Zjednoczone zawsze mogą uzyskać znaczną większość dzięki swym satelitom południowo-amerykańskim, oraz dzięki konsekwencjom politycznym głodu dolarowego, ma uchwalić rezolucję opracowaną przez departament stanu, która wzywałaby do pozostawienia w Grecji sił zbrojnych ONZ.

W praktyce oznaczałoby to, że wojska brytyjskie użyte zostaną w wojnie domowej przeciwko narodowi greckiemu po stronie monarchistów i faszystów, którzy doszli do władzy dzięki polityce Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone będą też mogły podyktować Wielkiej Brytanii, dzięki swym wpływom w łonie Generalnego Zgromadzenia, jaka ma być liczba tych brytyjskich sił zbrojnych oraz gdzie i w jakim celu mają one być wykorzystane.

Polityce amerykańskiej udało się już w pewnym stopniu zredukować rząd Partii Pracy do roli pośrednika handlowego, podróżującego w interesie Wall Street oraz dostarczyciela mięsa armatniego dla zrealizowania doktryny Trumana i zwalczania socjalizmu. To co Mac

Neil określił pochopnie jako „pomysłowy” projekt ministra Marshalla, w istocie rzeczy musiałoby doprowadzić rząd Partii Pracy do tej samobójczej roli.

Propozycja Marshalla stanowi poza tym pogwałcenie art. 12 Karty, który stanowi, że Generalne Zgromadzenie nie powinno zajmować się sporami lub sytuacjami, które rozpatrywane są przez Radę Bezpieczeństwa.

Zasada jednomyślności mocarstw na Radzie

Bezpieczeństwa przewiduje konieczność uwzględnienia stanowisk wielkich mocarstw, jako podstawy stabilizacji pokoju. Zasada ta wymaga od Wielkiej Brytanii polityki, zmierzającej do porozumienia zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak ze Związkiem Radzieckim co do głównych zasad, na których oprzeć się mają traktaty pokojowe oraz we wszystkich innych głównych sprawach, dotyczących stosunków międzynarodowych.

Tymczasem Stany Zjednoczone chcą obecnie przekreślić zasadę jednomyślności, co byłoby równoznaczne z porwanem na strzępy Karty ONZ, aby uzyskać wolną rękę dla rozstrzygnięcia spraw spornych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim i w celu narzucenia amerykańskiego punktu widzenia za pomocą groźby wojny.

Minister Marshall chce zredukować Kartę Narodów Zjednoczonych do świstka papieru, którego znaczenie uzależnione jest od potrzeb amerykańskiej polityki mocarstwowej i imperializmu amerykańskiego. Rząd Partii Pracy zdradziłby sprawę pokoju, gdyby nie przeciwstawił się tym katastrofalnym propozycjom”.

USA ma zboże tylko dla Niemców

i redukuje dostawy dla głodującej Francji. Ramadier pertraktuje z ZSRR o dostawy pszenicy

PARYŻ PAP. Jak donoszą z kół poinformowanych, Francja zwróciła się ponownie do Związku Radzieckiego z prośbą o sprzedaż od miliona do półtora miliona ton pszenicy. Ambasador radziecki Bo

gomołow ma być w piątek gościem premiera Ramadier. Premier Ramadier wygłosił w czwartek w klubie amerykańskim w Paryżu przemówienie, w którym zaznaczył, że Francja równie pilnie

jak węgiel potrzebuje pszenicy. Urodzaj tegoroczny we Francji był najgorszym z urodzajów od 150 lat i, nawet przy zachowaniu obecnego poziomu zredukowanych racji żywnościowych w wysokości 200 gr. dziennie, tegoroczne zbiory Francji zostaną wyczerpane w ciągu 3 miesięcy.

Jak informują z tych samych źródeł, toczą się już rokowania pomiędzy Francją a Argentyną o dostawę 100 tysięcy ton pszenicy i 100 tysięcy ton kukurydzy. Francja wszczeła rokowania z Argentyną i zwróciła się do Związku Radzieckiego, po otrzymaniu wiadomości z Waszyngtonu, że dostawy zboża ze Stanów Zjednoczonych zostaną prawdopodobnie zredukowane.

„Precz z imperializmem Jankeesów”

wolały tłumy w Kolumbii — obrzucając ambasadę USA kamieniami

NOWY JORK PAP. Z Bogoty donoszą, że minister spraw zagranicznych Kolumbii dr Domingo Esgeura oświadczył, iż Kolumbia zamierza odwołać traktaty handlowe zawarte z wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Dr Esgeura zaznaczył, że Kolumbia w przyszłym tygodniu udzieli odpowiedzi na notę amerykańską, w której wypowiedziano przywileje z ja-

kich korzystała flota handlowa Kolumbii w portach amerykańskich. Przed dwoma tygodniami w Kolumbii doszło do gwałtownych demonstracji przeciwko wspomnianej nocie USA. Studenci i urzędnicy defilowali przed ambasadą amerykańską, wznosząc okrzyki: „Precz z Jankeesami i ich imperializmem”. Tłumy obrzuciły ambasadę kamieniami.

Ucieczka faszystów francuskich

z obozu internowanych w departamencie Garonny

PARYŻ (obst. wt.) — Korespondent dziennika „Liberation” donosi, że w obozie Carrere w departamencie Lot-et-Garonne doszło do próby masowej ucie-

Od Redakcji

Z dniem dzisiejszym Redakcja przystępuje do utworzenia działu naukowo-popularnego. Co kilka dni pojawiać się będą na łamach naszego pisma artykuły naukowe ujęte w formę popularną z różnorodną wiedzą. Obejmą one tak dziedzinę chemii, jak i fizyki, przyrody żywej i medycyny, pedagogiki, historii i inne. Artykuły te, jakkolwiek popularnie i przystępnie napisane, niekiedy nawet ilustrowane, wymagają od Czytelnika większej uwagi, skupienia i zastanowienia się przy czytaniu.

Do opracowania tych artykułów pozyskała Redakcja szereg profesorów i adiunktów Uniwersytetu Łódzkiego, pragnąc by Czytelnik otrzymywał wiadomości bezpośrednio od pracowników i twórców nauki. W ten sposób pracownicy nauki poza twórczością naukową i pedagogiczną zadośćuczynią obowiązkiowi pracy społecznej jak najszybciej i najpełniej.

REDAKCJA.

czki więźniów internowanych tam z powodów politycznych. Około godziny 23 wieczorem rozległy się trzy silne wybuchy na terenie tego obozu, który znajduje się w odległości 2 km. od Villeneuve sur Lot. Korzystając z zamieszania, jakie powstało wśród strażników, około 150-200 więźniów zbiegło po wyłamaniu krat i drzwi.

Ogłoszono stan alarmu i strażnicy obozowi z pomocą żandarmerii i gwardii re-

publikańskiej rozpoczęli pościg po całym departamencie. Dokonano już wielu aresztowań.

Według dalszych informacji próba ucieczki poprzedziła wywołanie w obozie krótkiego spiecia. Ucieczka była oddawna przygotowywana. Strażnicy stojący na posterunku na zewnątrz obozu nie mogli strzelać, ponieważ zbiegowie posługiwali się innymi obywatelnymi strażnikami, jako tarczami.

Masowe aresztowania w Hiszpanii

Gen. Franco zapełnia więzienia demokratami

NOWY JORK PAP. Madrycki korespondent „New York Times” donosi, iż rząd generała Franco aresztował ostatnio w Galicji wielu wybitnych prawników i lekarzy, m. in. znanego chirurga i profesora uniwersytetu Villanova w Santiago-Baltara.

Aresztowań dokonano również w Pontevedra i Vigo.

Powodem nowych masowych aresztowań miało być podobno wykrycie spisku przeciwko rządowi gen. Franco.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 24 września rb.

Sukienkę welnianą dziewczęcą wygrał ob. Cyran Marian, zam. w Łodzi Srebrzyńska 15 m. 8, pracownik Fabryki Wstążek i Tasiem przy ul. Stanisława 10.

Ob. Cyran proszony jest o zgłoszenie się w naszej redakcji — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro w godzinach od 14—16-ej.



Ob. Sylwia Wesółska, Łódź Tuszyńska 10, pracownica Ubezpieczalni Społ. w Łodzi — z triumfem ogłąda wygrany w naszym konkursie codziennym aparat fotograficzny m-ki Kodak. Nie spodziewałam się, że wygram taki piękny aparat — mówię na pożegnanie.

Porażka armii Czang-Kai-Szeka

Wojska komunistyczne odcięły Mandżurię od Chin centralnych

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Pekinu, że wojska komunistyczne zaatakowały w wielu miejscach linie kolejową Tientsin — Mugden i wkroczyły na terytorium Mandżurii.

Łączność telefoniczna między Chinami a Mandżurią jest zerwana. Na zachód

Min. Modzelewski konferuje z ministrem spraw zagr. Kanady

NOWY JORK PAP. W czwartek odbyła się konferencja między ministrem Modzelewskim i ministrem spraw zagranicznych Kanady st. Laurent na temat obchodzącej Polskę i Kanadę.

od miasta Hulitao doszło do gwałtownej bitwy, przy czym wojska komunistyczne zajęły tereny, na których znajdują się rafinerie ropy i szyby naftowe. Oddziały komunistyczne posuwające się od strony prowincji Dżehol, koncentrują się w północnej części okręgu Liaotung. Obecne działania oddziałów komunistycznych są prawdopodobnie wstępem do

wielkiej ofensywy na terenie Mandżurii. **LONDYN PAP.** — Jak podaje agencja Reuters, premier chiński gen. Chang-Chun, przemawiając na uniwersytecie pekińskim, podkreślił ponownie, iż Chińczycy nie wezmą udziału w rozmowach nad traktatem pokojowym z Japonią, o ile Związek Radziecki nie będzie w nich uczestniczył.

Truman podpisał traktaty

WASZYNGTON PAP. Prezydent Truman podpisał traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami, ratyfikowane przez senat podczas ostatniej sesji.

Samorząd dla narodów kolonialnych

winen być zagwarantowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych — oświadczył delegat Polski na Radzie Powierniczej w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. — Na posiedzeniu komisji powierniczej generalnego zgromadzenia ONZ, obok USA, Chin, Iraku i Australii, wystąpił delegat Polski minister Drohojowski z uwagami wstępnymi na temat prac Rady Powierniczej Narodów Zjednoczonych.

Minister Drohojowski oświadczył, że Polska — jako kraj nie posiadający żadnych posiadłości zamorskich nie jest zainteresowana bezpośrednio problemami kolonialnymi, ale uważa, że ONZ a zwłaszcza Rada Powiernicza jest odpowiedzialna przed światem za warunki, w jakich żyją miliony ludzi w koloniach i na obszarach powierniczych.

Mówca stwierdził, że jedyną miarą postępu prac Rady Powierniczej będzie poprawa warunków bytu ludności tych obszarów (na obszarach kolonialnych i powierniczych żyje ponad 300 milionów ludzi).

Oświadczył dalej, że celem Narodów Zjednoczonych w stosunku do terenów kolonialnych i powierniczych jest

obdarzenie ich w pierwszym rzędzie pełnym samorządem, minister Drohojowski zaznaczył, że pod tym kątem widzenia delegacja polska weźmie udział w

pracach komisji. Równocześnie delegat Polski podkreślił stanowczo stanowisko Polski w sprawie wszelkich dyskryminacji rasowych czy religijnych.

Targi jesienne w Leningradzie

MOSKWA PAP. — W dniu wczorajszym w Leningradzie otwarte zostały targi po wojnie jesienne. Różnią się one znacznie od poprzednich wielką

różnorodnością wystawionych na nich towarów.

W targach biorą udział przedstawiciele Ukrainy, Armenii, Gruzji, Estonii i innych republik radzieckich.

Tow. Taniewiczowi Ernestowi

W związku z tragiczną śmiercią brata Jego **EUGENIUSZA** wyraży szczerego współczucia składa

Dyrekcja, Rada Zakł. i Pracownicy Państw. Wytw. Radiotechnicznej w Łodzi

W dniu 24 września 1947 roku zmarł

Tow. **SZUMOWICZ STEFAN**

strażnik Straży Miejskiej

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala w Radogoszczu na cmentarz na Mani nastąpi w dniu 27 września 1947 roku o godzinie 15-ej.

O czym zawiadania

Koło PPR przy Straży Miejskiej

Na marginesie

Dlaczego Francja nie może dostać węgla z Ruhry?

W wysiłkach o uzyskanie przydziałów węgla z Zagłębia Ruhry, Francja napotyka na twardy i konsekwentny opór ze strony Anglosasów, a zwłaszcza — ze strony Stanów Zjednoczonych. Węgiel jest Francji niezbędnie potrzebny; bez węgla importowanego przemysł francuski nie może stanąć na nogi i osiągnąć przedwojennych norm produkcyjnych. Stąd Francja domaga się węgla ruhrskiego, gdyż jego bliskość ułatwia transport i obniża cenę, nie mówiąc już o tym, że właśnie węgiel niemiecki powinien być przeznaczony przede wszystkim na cele odbudowy krajów przez Niemcy zniszczonych.

Decydujące dziś w tych sprawach czynniki amerykańskie są jednak innego zdania. Dlaczego?... Tę tajemnicę doskonale wyświeła wychodzący w Duesseeldorfie dziennik niemiecki „Handelsblatt”.

W maju br. — pisze „Handelsblatt” — Francja zmuszona była importować 1,35 mil. ton węgla. Z tego na Zagłębie Ruhry przypadło zaledwie 181 tysięcy ton, tj. 13 procent, podczas gdy eksporterzy amerykańscy dostarczyli Francji — 962 tysiące ton, to jest przeszło 70 procent. Należy podkreślić, jako rzecz najważniejszą — że za węgiel z Ruhry Francja płaciła po 10—12 dol. za tonę, zaś za węgiel z USA — po 20 dolarów za tonę.

Jakież to wszystko proste i wymowne! Businessmeni amerykańscy, odmawiając Francji węgla ruhrskiego, pieką przy jednym ogniu dwie tłuste pieczenie: 1) robią doskonałe interesy na dostawach węgla z USA do Francji; 2) odbudowują i ożywiają węgiel z Ruhry przemysł niemiecki, który w obecnym stanie rzeczy pracuje i pracować będzie przede wszystkim na rachunek i na korzyść swoich amerykańskich „opiekunów”.

Sprawa węgla ruhrskiego jest pouczającą ilustracją „pomocy amerykańskiej” dla Europy — według pojęć i potrzeb dyktatorów z nowojorskiej Wall-Street. B. D.

Niepożąani turyści

PARYŻ PAP. Dziennik paryski „Figaro” podaje, że właściciele hoteli na Riwierze francuskiej niechętnie przyjmują obecnie turystów angielskich którzy z powodu polityki oszczędnościowej rządu, posiadają mało pieniędzy i określaną są jako „biedacy z kontynentu”.

Dnia 25 września 1947 roku zmarł nagle

s. † p.

ALEKSANDER PACHO

długoletni pracownik Elektrowni Łódzkiej

W Zmarłym tracimy niestrudzonego człowieka pracy i dużych zalet charakteru współpracownika.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 17-ej z domu żałoby przy ul. Kopernika 37 na stary cmentarz.

Rodzinnie Jego składają wyrazy głębokiego współczucia

Koledzy i najbliżsi przyjaciele Zmarłego
Związek Zawodowy i Współpracownicy

Dnia 25 września 1947 roku zmarł nagle

s. † p.

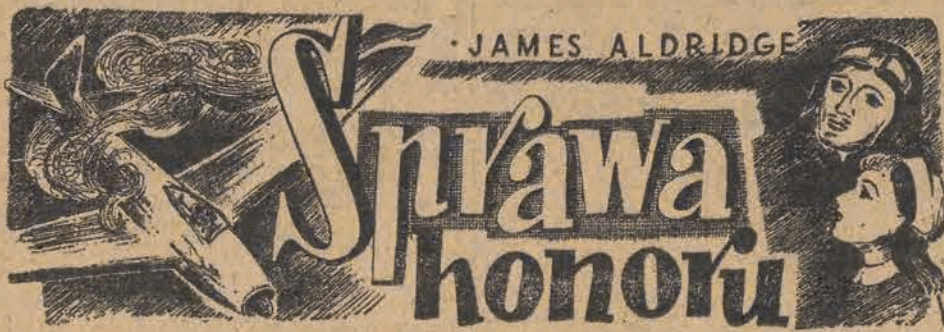
Aleksander Pachó

długoletni pracownik Elektrowni Łódzkiej

W Zmarłym tracimy niestrudzonego człowieka pracy i dużych zalet charakteru współpracownika.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 17-ej z domu żałoby przy ul. Kopernika 37 na stary cmentarz.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

— Bardzo się cieszę, że pan powrócił. witają Quella.

— Do pokoju weszła Helena. Była skromnie, ale starannie ubrana. Wyglądała jak promień słońca w ciemnościach.

— Hallo! — powiedziała do Quella, wyciągając do niego rękę.

— Czy pan już jadł obiad? — zapytała pani Stangu. Zarazem spojrzała na gości.

— Dziękuję, już jadłem. — odpowiedział na jej zaproszenie.

Wszyscy usiedli dokoła żelaznego piecyka. Panowała atmosfera spokoju i Quella wydawała się dziwnym, że poza murami tego domu szaleje burza na całym świecie. Ale nie wolno było tracić czasu, i odrazu przystąpił do celu swej wizyty.

— Heleno, chciałem zapytać...

— Słucham.

— Lawson wyjeżdża jutro. Ewakuacja w pełni. Chciałem zapytać, czy pani nie pojedzie również. Lawson powiedział, że o ile jutro pani przyjdzie do niego w południe do hotelu, to zabierze panią z sobą. Rozumiem, iż pani musi się poradzić rodziców...

Zapanowało ogólne milczenie.

— Chodźmy się przejść — nagle powiedziała Helena i wstała z miejsca.

Wyszli na ciemną ulicę. Wyczuł, że po pełnił nieakt.

— Jakoś to wypadło niefortunnie. — powiedział nieśmiało.

— Absolutnie nie — odrzekła.

— Czy pojedziesz? Mam wrażenie, że to ostatnia szansa.

— Myślę, że nie będę mogła wyjechać

— odpowiedziała cicho, ale stanowczo.

— Czemu?

— Nie gniewaj się...

— Bynajmniej. Ale nie rozumiem, co to wszystko znaczy. Co cię właściwie wstrzymuje...

— Wyjechać — to zbyt ciężko dla mnie. Chyba sam to rozumiesz...

— Rozumiem. Ale co wygrasz zostając tu?

— Masz rację, ale, jednak...

— Nie chcesz porzucić rodziców? Musisz zrozumieć, że twoja przyszłość nie polega na pozostaniu z rodzicami. Przecież musisz kiedyś stworzyć swoją rodzinę.

— Astaris zabili na froncie — niespodziewanie po pauzie rzekła Helena.

— Jakie nieszczęście — odpowiedział Quella. — Ale cóż na to poradzimy?

— Tak. Czy tylko potrafisz zrozumieć, że mój wyjazd w tej chwili będzie równoznaczny ucieczce.

— Przecież wojna nie kończy się w Grecji. — żywo zareagował na jej pytanie.

— Możliwe. Ale jestem zrosnięta z tą ziemią. I nigdy jeszcze nigdzie nie byłam.

— To jest kwestia przyzwyczajenia.

— Jednak nie mogę zostawić rodziców — zakończyła rozmowę.

Szła dalej. Quella wziął ją pod rękę. Na

głym ruchem przytrzymał ją ku sobie i mocno pocałował w usta.

— Nie wiem nic — powiedziała, — ale nie mogę rozstać się z tobą. To wszystko, co wiem.

— Sama chciałaś jechać z tobą.

— Więc musisz jechać!

— Nie mogę.

Zrozumiał, że dalsza rozmowa na ten temat jest bezcelowa.

— Chodźmy do domu — rzekła Helena.

Gdy weszli do pokoju, zrozumieli, że przed chwilą mówiono o nich.

— Nie chcemy cię w niczym kłopotować, Heleno — po dłuższej pauzie powiedział ojciec.

— Przestańmy już o tym mówić — zniecierpliwiała się Helena.

— Rozumiemy doskonale, iż chcesz zostać przez wzgląd na nas. To jest nierozsądne.

— Wyjadę, a tu przyjdą Niemcy. Będzie po tamtej stronie, a wojna nie prędko się skończy.

— Jesteśmy w lepszej sytuacji, niż inni...

Quella rozumiał, że chcą porozmawiać ze sobą po grecku, a nie w obcym dla nich angielskim języku. Podniósł się z miejsca.

— Póde sobie — powiedział.

(D. c. n.)

Dr. Stefan Zajęczkowski
profesor Uniwersytetu Łódzkiego

Nasz dział naukowy

BITWA POD PŁOWCAMI

(27 września 1331 roku)

Zajęci pracą i codziennymi troskami, nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w dniu dzisiejszym przypada rocznica zdarzenia, które wywołuje większy oddźwięk u nas żyjących w czasach drugiej wojny światowej i po koszmarniej okupacji niemieckiej, niż u poprzednich pokoleń naszych ojców i dziadków. Nie wszyscy pamiętamy, że przed 616 laty miało miejsce w dniu 27 września pierwsze, większe orężne starcie Polaków z Krzyżakami pod Płowcami, stanowiące sukces oręża polskiego.

Krzyżacy byli długo zmorą naszego narodu i państwa. Był to, jak wiemy, rycerski zakon, złożony wyłącznie z Niemców, który powstał w czasie wypraw krzyżowych na terenie Palestyny, a następnie został sprowadzony do Polski w celu zwalczania pogańskich mieszkańców Prus (1230). Zdobywszy Prusy sięgnęli Krzyżacy po Pomorze Gdańskie, gdy Polska, odbudowana z rozbitcia dzielnicowego przez Władysława Łokietka, była jeszcze słabą i nieskonsolidowaną. W 1308 r. dokonali Krzyżacy zamachu na Pomorze Gdańskie, opanowując je zdradą i siłą.

Władysław Łokietek usiłował wszelkimi sposobami odzyskać zagrabione ziemie, które stanowiły dostęp do morza dla odradzającego się Państwa Polskiego. Gdy zawiódł środki pokojowe, rozpoczął król w 1327 r. wojnę przeciw Krzyżakom. W wojnie tej przewagę brali na ogół Krzyżacy, którzy przewyższali znacznie Polaków pod względem wojskowym, a nadto mieli cennego sprzymierzeńca w osobie króla Jana Luksemburskiego, zaciętego wroga Łokietka. W 1331 r. urządzili Krzyżacy dwie łupieskie wyprawy na Wielkopolskę, które miały na celu zniszczyć i osłabić przeciwnika. W drugiej wyprawie, urzędzonej we wrześniu t. r., sięgnęli Krzyżacy daleko w głąb Polski, aż pod Kalisz, gdzie mieli spotkać się z wojskami Jana Luksemburskiego. Równocześnie zagony ich dotarły do naszych okolic. Ofiarą najazdu krzyżackiego padła Łęczycza, spalona w całości z wyjątkiem gro-

du, który się bronił, następnie zaś Sieradz, siłupiony i spalony doszczętnie. Napastnicy nie uszanowali nawet kościołów. Gdy przeor Dominikanów w Sieradzu błagał na kolanach dowódcę krzyżackiego o oszczędzenie klasztornej kościoła, usłyszał w odpowiedzi zszorstkie „nie rozumiem”, rzucone mu w języku staropruskim przez niemieckiego rycerza-mnichę, który na swym płaszczu nosił znak krzyża.

Obie wspomniane wyprawy krzyżackie były nagłe i niespodziewane, zorganizowane zatem w myśl niemieckich zasad „wojny błyskawicznej”, znanych nam dobrze z tragicznych dni września 1939 roku. Zaskoczony tym Łokietek nie miał czasu na przeprowadzenie mobilizacji swego rycerstwa i zorganizowanie planowego oporu. Pomimo tego w czasie tych wypraw doszło do drobnych potyczek pod Pызdrami i Koninem oraz w okolicach Zaniemyśla i Bnina, gdzie zebrane naprzęd rycerstwo wielkopolskie i miejscowa ludność chłopska wycięła w pień oddział krzyżacki, który zapędził się w tę stronę. Zdołał jednak w końcu Łokietek ściągnąć większe siły i poprowadzić je w stronę armii krzyżackiej, która właśnie odchodziła spod Kalisza w kierunku Północnym. Armia polska, licząca 4-5 tysięcy ludzi, była słabsza od krzyżackiej, w skład której wchodziło 6-7 tysięcy, a która ponadto górowała nad Polakami pod względem uzbrojenia i wyćwiczenia. Dlatego też Łokietek nie odważył się atakować zniemawidzonych „brodaczy” (tak wówczas nazywano w Polsce Krzyżaków), lecz postępował za nimi, czekając na sposobność, która się rychno nadarzyła. Doszedłszy na Kujawy, Krzyżacy podzielili swe siły na dwie części, z których pierwsza ruszyła na zdobycie Brzeźcia, druga postępowała w odwodzie, stanowiąc ochronę tamtej. W ten sposób wytworzyła się sytuacja pomyślna dla Polaków, z której skorzystał Łokietek i wczesnym rankiem uderzył na odwodową część armii krzyżackiej pod wsią Płowcami, między Radziejowem a

Brześciem, zadając jej zupełną klęskę. Wojsko krzyżackie zostało zniszczone, dowódca ranny dostał się do niewoli polskiej. Na równinie płowieckiej zabrzmiał triumfalny okrzyk zwycięstwa rycerstwa polskiego, które obwoływało pole bitwy swym hasłem bojowym „Kra-ków”.

Alę nie na tym koniec. Na wieść o bitwie wróciła pod Płowce ta część armii krzyżackiej, która poszła przodem na Brześć. W godzinach popołudniowych wznowiła się walka, która taktycznie nie została rozstrzygnięta. Polacy zostali wprawdzie zmuszeni do cofnięcia się, atoli Krzyżacy czym prędzej, po zakończeniu walki, opuścili plac boju i odeszli za Wisłę, do Torunia, pozostawiając wbrew zwyczajowi nieopogrzebane trupy swoich poległych. W ogólnym wyniku obu walk, bitwę pod Płowcami musimy zatem uznać za sukces oręża polskiego.

Sukces ten był jednak chwilowym i nie wpłynął na dalszy przebieg wojny. Już w roku następnym Krzyżacy zdobyli Kujawy, a ostatecznie Kazimierz Wielki musiał zrzec się na ich rzecz Pomorza Gdańskiego (1343). Pomimo tego bitwa pod Płowcami posiada doniosłe znaczenie w dziejach zmagania naszego narodu z potęgą krzyżacką, która była przednią strażą niemieczyzny, pracując na wschód, na podbój naszych ziem. Pierwsze starcie pod Płowcami było bowiem zakończone stanowczym zwycięstwem nad Krzyżakami. Na polach płowieckich przekali się więc nasi przodkowie, że wspólnym wysiłkiem można pokonać zniemawidzonych „brodaczy”, którzy w Europie uchodzili za niezwycięzonych.

Na tym nie wyczerpuje się jednak znacznie bitwy płowieckiej. Podkreślić należy, że była ona kulminacyjnym punktem zmagania Polski Łokietkowej z zakonem krzyżackim o Pomorze Gdańskie, a tym samym o dostęp do morza. W zmaganiach tych wzięły udział wszystkie ziemie polskie, których przedstawiciele stanęli do boju pod Płowcami. Wskutek tego sprawa uzyskania dostępu do morza

musiała wywołać zainteresowanie całego społeczeństwa, stała się, mówiąc dzisiejszym językiem, zagadnieniem w skali ogólnopństwowej i przyczyniła się do wewnętrznego skonsolidowania Państwa Polskiego. Na przeszkodzie w rozwiązaniu tego zagadnienia stał zakon krzyżacki, złożony z Niemców. W walce z niemieckimi Krzyżakami o dostęp do morza wzmagała się równocześnie i krzepła polska świadomość narodowa, wyrabiało się poczucie odrębności w stosunku do Niemców i przeświadczenie o ich wrogości wobec narodu polskiego; charakterystyczną w tym względzie jest współczesna notatka krakowska o walce pod Płowcami przeciwko Krzyżakom, którzy usiłowali „wypęcić język polski”.

Problem uzyskania przez Polskę dostępu do morza został rozwiązany dopiero później w czasach Jagiellońskich, poprzez zwycięstwo grunwaldzkie i tzw. wojnę trzynastoletnią, która zakończyła półtorawiekowe zmagania polsko-krzyżackie o Pomorze Gdańskie (1466). Na początku tych zmagania stoi bitwa pod Płowcami, pierwszy sukces oręża polskiego nad Krzyżakami i niejako zapowiedź późniejszych. I to właśnie w dniu dzisiejszym należy sobie przede wszystkim uświadomić.

Tablica zwycięzców

W dniu 24 września najlepszy wynik dnia osiągnęła tow. Korzeniowska, inicjatorka współzawodnictwa indywidualnego w Łodzi, która wykonała normę w 184,2 proc. (na sześciu krosnach).

Współzawodnicząca z nią tow. Rybak Helena wykonała normę w 158,7 proc.

Tego samego dnia tow. Anna Drajwicka wykonała normę w 156 proc. a współzawodnicząca z nią Stanisł. Kojaszowa wykonała plan dzienny w 105,6 proc. Towarzyszka Anieli Szczepańska pracująca również na sześciu krosnach wykonała plan dzienny w 143,4 proc. a współzawodnicząca z nią tow. Gołgowska w 131 proc.

W przędzalni tow. Zaremba wysunęła się na czoło wykonując normę w 149,2 proc. Tow. Deredas utrzymał się na drugim miejscu 145,7 proc.

W PZPB w Pablanicach tkaczka Stanisława Bujonowicz pracując na czterech krosnach wykonała normę w 174 proc. Stefania Walczak pracując na tej samej ilości krosien osiągnęła 142,7 proc. W przędzalni Helena Nowicka na 630 wrzecionach wykonała normę w 148,2 proc., a Bronisława Kębłowska w 146 proc.

W PZPB Nr 16 szpularka Helena Sobczyńska i Maria Beška wykonały normę w 154 proc.

W PZPB w Rudzie Pablanickiej najlepszy wynik dnia osiągnęła tkaczka na sześciu krosnach Józefa Gawron (173 proc.).

Na drugim miejscu utrzymała się Janina Niępsuj (163,4 proc.). W przędzalni utrzymując się nadal na pierwszym miejscu Wanda Gościńska i Lucyna Mielczarek pracując na 750 wrzecionach i wyrabiając po 183 proc. normy.

W PZPB w Zgierzu Zofia Kubicka pracująca na wrzecionach grubych wykonała normę w 204,8 proc.

W PZPB Nr 7 (dawn. Eisenbrun) Franciszek Kopacz pracując na czterech krosnach osiągnął 146,3 proc. Wyprzedziła go nieco Zofia Sujecka, która na tej samej ilości krosien osiągnęła 147,1 proc.

W PZPB Nr 5 (dawn. „Wima”) osiągnęła Helena Olasek 178 proc. (cztery krosna). Współzawodnicząca z nią Michalina Kolaszka osiągnęła 167 proc. a Henryka Anuszyk 166 proc.

W PZPB Nr 3 tkaczka Aleksandra Stefaniak pracująca na sześciu krosnach osiągnęła 154 proc. normy.

W tej samej fabryce zespół podległy majstrowi Feliksowi Tomczakowi wykonał plan produkcyjny za drugą dekadę w 141 proc.

W PZPB Nr 1 najlepszy wynik zespołowy osiągnęła grupa majstra Józefa Skonki 138 proc. normy. Współzawodnicząca z nią grupa majstra Leopolda Jabłońskiego wykonała zadanie dzienne w 132,4 proc.

Kto pierwszy?

We współzawodnictwie zespołowym w dniu 23 września 1947 r. najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPB Nr 3 wykonując plan przędzalni średnio przędnej w 102 proc., w przędzalni odpadkowej w 113,8 proc., a w tkalni w 105,7 proc.

Na drugim miejscu znalazły się PZPB Nr 7 (przędzalnia 107,1 proc. a tkalnica 102,3 proc. wykonania planu).

Łódź odpowiada na wezwanie Bielska

Co raz prędzej-więcej-lepiej

pracuje PZPW Nr. 5 im. gen. Swierczewskiego (d. Union Textile)
Kto potrafi zmierzyć się z nimi?



Tow. Maria Lisecka Tow. Leonard Hendzlik

Firma nasza została już dwa razy odznaczona za wykonanie planu i za dobrą produkcję. Pracujemy lepiej, niż przed wojną. Wysyłamy nasze produkty za granicę. Pracujemy rentownie. Plan sierpniowy wykonaliśmy w 108,7 procent, a na miesiąc września mamy nadzieję, że nam pójdzie nie gorzej. Chętnie przyjmujemy wezwanie robotników Bielska do współzawodnictwa, a że firma nasza, to przędzalnia wełny czesankowej, więc ze swej strony do współzawodnictwa wzywamy przędzalników z PZPW Nr 6 w Łodzi (dawniej Leonard) oraz naszych kolegów z Częstochowy i Sosnowca. Pracujemy na przędzarkach wózkowych i osiągamy od 140 do 145 procent normy. Zobowiązujemy się nie zmniejszyć, ale odwrotnie, jeszcze powiększyć ten procent. Wyniki nasze będziemy ogłaszać po każdym obliczeniu, to zn. raz na 2 tygodnie.

Grupa członków PPS:

Adam Urbaniak, Czesław Wiłczewski, Henryk Płociennik (sprzewodniczący koła fabrycznego PPS), Bronisław Machalski, Stefan Justyniak, Kazimierz Masłowski (pomocnik majstra).



Tow. Jozef Szydłowski Tow. Bron Machalski

70-LETNI BOJOWNIK KLASY ROBOTNICZEJ, TOW. JOZEF SZYDŁOWSKI, STAJE DO WSPÓLZAWODNICTWA

Od 1904 roku należałem do SDKPiL. Wiele dostalem batów od carskich zandarmów. Przez wiele lat walczyłem potem przeciwko fabrykantom i sanacji. Teraz jestem członkiem PPR, a rząd mamy już nareszcie robotniczy i chłopski. Mam już 70 lat i chcę do końca życia zostać wiernym klasie robotniczej. Dlatego też przystępuję do współzawodnictwa i nawołuję do tego mych starych towarzyszy walki i pracy.

Ja pracuję na ciagarce, na oddziale przygotowawczym i wyrabiam od 136 do 142 procent normy. Jako najstarszy wiekiem będę uważał na młodych, by nie psuli przędzy i nie zatrzymywali maszyn przed czasem.

Tak jak dawniej na barykadach i w strajkach, tak dzisiaj rzetelną pracą służyć będą sprawie ludu pracującego.

Józef Szydłowski
robotnik PZPW Nr 5
im. Generała Swierczewskiego.



Tow. Adam Urbaniak Tow. Józef Ogłaza

KTO STANIE DO WYŚCIGU PRACY Z KIEROWNIKIEM, TOW. PATURAJEM?

Przyjmuję wezwanie wólkniarzy bielskich i z kolei wywołuję do współzawodnictwa kierownika przędzalni czesankowej w Łodzi lub w Częstochowie. Odpowiedzialny jestem za obie zmiany oddziału samoprząśnic obrączkowych (razem 5200 wrzecion) za obie zmiany oddziału przewijalni (razem tysiąc wrzecion) oraz za 9 skrętarek, pracujących na trzy zmiany.

Norma obsługi na samoprząśnicach wynosi u mnie 20 wrzecion, przeciętny procent wykonania normy produkcji waha się między 140 a 145 procent. Norma obsługi na przewijarkach wynosi 20 wrzecion, a procent wykonania również od 140 do 145 procent. Norma obsługi na skrętarek wynosi 400 wrzecion,



Tow. Henryk Płociennik Tow. Edward Paturaj

a procent wykonania od 140 do 142 procent. Memu przyszłemu współzawodnikowi pozostawiam wybór jednego z wymienionych przeze mnie zespołów maszyn, albo też przyjęcie współzawodnictwa na wszystkich trzech zespołach.

Edward Paturaj — członek PPS.

ŚORTOWACZKI TEŻ NIE CHCĄ POZOSTAĆ W TYLE

Tow. Maria Lisecka, członkini PPR, pracuje na sortowni wełny. Dziennie „wyciąga” ona do 800 kilo. Gdy czasem wypadnie drugi raz przesortować, to nawet obiadu nie zje, a swoje zrobi. Kto chce z tow. Lisecką iść w zawody?

Majster tow. Ois, członek PPR, ma pod swą opieką stu robotników, pracujących na dwie zmiany (oddział samoprząśnic obrączkowych oraz przygotowawczy). Zespoły jego osiągają następujące normy produkcji: samoprząśnic 144 procent, oddział przygotowawczy — 146 do 142 procent. Tow. Ois wywołuje do współzawodnictwa kolegę-majstra z jakiegokolwiek innej przędzalni czesankowej i zobowiązuje go do wykonania takiej samej normy zespołowej.

Hendzlik Leonard, również członek PPR, jest pomocnikiem majstra na oddziale samoprząśnic obrączkowych oraz przygotowawczych. Przystępując do współzawodnictwa zobowiązuje się on szybko naprawiać wszelkie usterki przy maszynach i w ten sposób umożliwić swym zespołom zajęcie honorowego miejsca w wyścigu pracy.

Również tow. Józef Ogłaza, członek PPR, przystępuje do współzawodnictwa i zobowiązuje się, że zespół jego 13 samoprząśnic, 9-ciu skrętarek i 9-ciu dubłerek nie pozostaną w tyle za czołowymi zespołami jego fabryki.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Po 1-iej wojew. naradzie

ZWM i OMTUR

Do pracy!

Mamy poza sobą pierwszą naradę wojewódzką ZWM i OM TUR. Czy spełnia ona swe zadania? Bez wątpienia tak. Przewodniczący zebrania, tow. Kosicki (OM TUR) apelował do zebranych o to, aby obrady toczyły się w rzeczowej atmosferze szczerości i zblżenia. I tak było rzeczywiście.

Referaty przedstawicieli władz centralnych naszych organizacji: kol. Kowalskiego, przewodniczącego ZG ZWM i tow. Kaczmarka, wiceprzewodniczącego KC OM TUR, spotkały się z należytych zrozumieniem obu stron. Kol. Kowalski mówił o naszym wspólnym celu i wspólnych drogach, o „Wyscigu Pracy”, o nowym typie bohatera — bohatera pracy. Kol. Kaczmarek podkreślił, że wspólnym, naszym zadaniem jest przebudowa psychiki młodego pokolenia, oraz że ZWM nie powinien być azyłem dla skompromitowanych OM TUR-owców i odwrotnie, że musimy zrealizować umowę w konkretnej pracy. Te słowa trafiły do ZWM-owców i do OM TUR-owców.

Również dyskusja toczyła się w tej samej atmosferze. Rezolucja, uchwalona na zakończenie obrad, wzywa do zacieśnienia współpracy w realizacji wspólnych zadań. Zadania te, to w najbliższym czasie przede wszystkim realizacja planu trzyletniego. Trzeba, aby treścią wspólnych zebrań ZWM i OM TUR był plan trzyletni. Trzeba, by ZWM-owcy i OM TUR-owcy byli współinicjatorami „Wyscigu Pracy” w swoich fabrykach. Trzeba, by wspólnie walczyli z plótkami reakcyjnymi. Trzeba, by wspólnie tłumaczyli znaczenie przejścia na większą ilość krosien czy stron. Gdy weźmiemy się do realizacji tych zadań poważnie, napewno wcielimy w czyn naczelne hasło konferencji.

„Młodzież czerwonej Łodzi przoduje w wykonaniu Planu Trzyletniego”.

I my walczyliśmy o Plan 3-letni ZWM-owcy z P.Z.P.J.G. Nr. 8 przeszli na więcej krosien Idźcie za ich przykładem!



Kazimierz Leśniewski (ZWM)
148 procent na 4-ch krosnach

Na wystawie świetlicowej PZPJG Nr 8 (d. Buhle) w kątku ZWM-owym widnieje tablica: „Wyscig pracy”. Na niej nazwiska i cyfry:

Kol. Leśniewski (ZWM) — 148,4 procent normy, pracuje na czterech krosnach.

Kol. Wasiński (ZWM) — 181 procent normy, oddział przygotowawczy.

Kol. Hausman (ZWM) — 173 procent normy, oddział przygotowawczy.

Kol. Gadzalińska, tkaczka (ZWM) — 157 procent normy.

Kol. Gadzalińska, tkaczka (ZWM) — 158,4 procent normy.

Młodzi ZWM-owcy pokazują, że rozumieją konieczność realizacji Planu Trzyletniego. Większość przodowników pracy to 17—18-letni chłopcy lub dziewczęta. Tow. Kalinowska — kierownik Wydziału Personalnego i jednocześnie opiekunka koła ZWM, opowiada nam o tym, że młodzi obecnie decydują się przejść na obsługę czterech krosien. Nie ma mowy o wywieraniu na nich jakiegoś nacisku ze strony dyrekcji. Odkryło się po prostu ogólne zebrań młodzieży, na którym wyczerpująco omówiono tę sprawę. A po zebraniu młodzi robotnicy zaczęli zgłaszać się samorzutnie do Wydziału Personalnego z prośbą, aby pozwolono im przejść na cztery krosna. Do chwili obecnej są uruchomione 32 „czwórki”. Otrzymała większość pracujących na nich — to młodzi, a wśród nich największe ZWM-owców.

Widać tu wpływ pracy wychowawczej organizacji młodzieżowych. Mówi o tym również kol. Plesiński — przewodniczący Koła ZWM. Mówi on o początkowych trudnościach koła, o coraz lepszych wynikach pracy, o dwóch etapach młodzieżowego Wyscigu Pracy, w których robotnicy PZPJG Nr 8 zajęli

zaszczytne miejsce, zdobywając nagrody, o pracy wychowawczej.

— Dziś — mówi kol. Plesiński — ta tabelka, którą widzieliście w naszej świetlicy, mimo, że podaje ona wyniki sprzed dwóch tygodni, nie odpowiada już rzeczywistości. Coraz więcej ZWM-owców przechodzi na cztery krosna. Koleżanki Gadzalińskie, których wyniki czytaliście w tabelce, pracują już na czwórkach.

Z pracy młodzieży są zadowoleni wszyscy. Opinię tow. Kalinowskiej potwierdzają tow. Szczepański, dyrektor naczelny zakładów, i tow. Bieliński, przewodniczący Rady Zakładowej. Są jednak jeszcze braki.

Zbyt mały jest jeszcze udział młodzieży (choć większy już niż poprzednio) w pracach sekcji świetlicowych, o czym mówi kierownik świetlicy, tow. Myślin. Trzeba poza tym zmnożyć udział w produkcji, zwiększyć liczbę pracujących na czterech krosnach. Mówi o tym kol. Leśniewski, jeden z czołowych przodowników pracy:

„Dzięki pracy na czterech krosnach zyskujemy wiele. Zwiększają się nasze realne zarobki i przyczyniamy się lepiej jeszcze do odbudowy ojczyzny. Polepsza się dyscyplina pracy. Uważam, że powinno jak najwięcej młodych iść za naszym przykładem. Apeluje to drogą do wszystkich kolegów włóknarzy, a przede wszystkim do ZWM-owców. Przechodźcie na obsługę większej ilości warztałów.”
Jerzy Feliksiak.

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-owcy — HARCERZE!

W dniu 29 bm. tj. w poniedziałek o godz. 18-ej, odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM odprawa wszystkich ZWM-owców pracujących na terenie hufców i drużyn harcerskich. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

WSPÓLNE ZEBRANIA

Dziś o godzinie 18-ej odbędą się następujące wspólne zebrania kół ZWM i OM TUR:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 — z ramienia Zarządu Miejskiego ZWM — kol. Rapoport.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3 — z ramienia Zarządu Miejskiego ZWM — kol. Michałowicz.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 9 — z ramienia Zarządu Miejskiego ZWM — kol. Lewandowski.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 7 — z ramienia Zarządu Miejskiego ZWM — kol. Fląg.

UWAGA, ZWM-OWCY SZKOLNIACY!

W niedzielę, dnia 28 bm., o godz. 10-ej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, Łódź, Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się IV-ta Konferencja Szkolnej Organizacji ZWM.

Na konferencję przybędzie przewodniczący Zarządu Głównego ZWM, kol. Kowalski. Obecność wszystkich ZWM-owców z terenu łódzkich szkół średnich obowiązkowa.

Trójmecz ZWM-OMTUR-MKS

Dziś o godzinie 11-ej na stadionie ŁKS-u odbędą się międzyorganizacyjne zawody lekkoatletyczne między ZWM — OMTUR oraz młodzieżą szkół średnich, zrzeszoną w Między-szkolnym Klubie Sportowym.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Prócz konkurencji lekkoatletycznych przewidziany jest ZWM-owy pokaz gimnastyczny. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

„Walka Młodych”

przynosi w każdym numerze najciekawsze, najbardziej aktualne wiadomości z życia młodzieży.

Bogate działy: sportu, rozrywek umysłowych, ciekawostki z kraju i zagranicy.

„Reportaż spod szubienicy” J. Fucika.

Czytajcie i prenumerujcie

„Walkę Młodych”

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.

Rośnie młoda inteligencja ludu pracującego Obrady Zarządu Głównego AZWM „Życie”

Ky dniach 20 i 21 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”.

Dwudniowe obrady plenum przyniosły owoce rezultaty w postaci szczegółowo opracowanego planu pracy, za podstawę dla którego posłużyły, ocena polityczna terenu akademickiego i wytyczne pracy organizacyjnej, zawarte w referacie przewodniczącego Zarządu głównego tow. Wróblewskiego.

Sprawozdanie z działalności ZG i głosy dyskusji potwierdziły celowość jednogłośnie uchwalonego planu.

W rezultacie przeprowadzonej na obradach analizy terenu uzupełnionej obszerną dyskusją Plenum Zarządu Głównego uchwalilo następującą rezolucję:

Wchodzimy w nowy rok akademicki, szczególnie ważny dla wyższego szkolnictwa i mas pracujących w łódzkiej Polsce.

Z radością witamy na wyższych uczelniach kilkanaście tysięcy synów i córek robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którym ułatwił dostęp do wiedzy werbunek społeczny oraz udział przedstawicieli społeczeństwa w komisjach przyjęć.

Plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie” stwierdza, że tak jak organizacja nasza walczyła o reformę wyższego szkolnictwa i o zmianę składu społecznego uczelni, tak i nadal mobilizować będzie wszystkie postępowe siły studentów i całego społeczeństwa dla pełnej, realizacji powszechnego prawa do oświaty i włączenia wyższych uczelni do budownictwa Polski Ludowej.

Plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie” jak najostrożniej potępia zdradców narodu, skazanych w procesie krakowskim i wyraża oburzenie wobec faktu, że ludzie tacy znaleźli się wśród profesorów wyższych uczelni.

W projekcie wprowadzenia opłat dla części studentów i całkowitego zwolnienia od nich obrotu i synów ludźi pracy. Plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie” widzi właściwą drogę stworzenia funduszy, przeznaczonych w

ZAPISY DO ORKIESTRY

Zarząd Miejski ZWM komunikuje, że przyjmowane są jeszcze zapisy do Centralnej Orkiestry ZWM. Bliższych informacji udziela Zarząd Miejski ZWM, Wydział Propagandowo-Oświatowy, Plac Zwycięstwa 13, pokój Nr 3.

głównie mierze na pomoc materialną dla młodzieży ludowej i rozbudowę szkolnictwa wyższego.

Plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie” wita z radością zacieśnienie jednolitego frontu obu partii robotniczych.

Zdając sobie sprawę z konieczności skoordynowania wszystkich demokratycznych sił akademickich wokół wysuniętych naczelnych zadań stwierdzamy, że uchwały Plenum Komitetu Wykonawczego ZNMS z dnia 10 lipca br. zbieżne we wszystkich węzłach zagadnień politycznych i ideologicznych z uchwałami III Zjazdu naszej organizacji, są podstawą do tego, aby we wspólnej pracy nad zmianą składu społecznego i we wspólnej walce o pozyskanie rzeszy studenckich wyrosło wzajemne zrozumienie i zblżenie naszych organizacji. Będziemy je pogłębiać, idąc śladem całego ruchu robotniczego w Polsce, idąc śladem ZWM i OM TUR, idąc śladem wspólnych nam tradycji jednolitego frontu. Dla obu naszych organizacji jasnym jest, że zacieśnienie współpracy między nimi, to zarazem droga do demokratyzacji wyższego szkolnictwa, to droga do jedności nie tylko

naszych organizacji, ale i wszystkich studentów demokratów w pracy i w walce o Nową Polskę.

Poważnym czynnikiem demokratycznym na wyższych uczelniach stał się Komitet Koordynacyjny, skupiający przedstawicieli wszystkich najważniejszych organizacji studenckich w Polsce na platformie Ideowej Międzynarodowego Związku Studentów, na platformie walki przeciw faszyzmowi i imperializmowi o nowy lepszy świat. Ubiegły okres działalności Komitetu jest najlepszym argumentem potwierdzającym możliwość wspólnej pracy i porozumienia między studentami demokratami różnych poglądów. Podtrzymując w pełni jednogłośnie uchwałę Komitetu, Plenum, ZG, ZWM „Życie” uważa za konieczne przekształcenie go w bardziej sprężystą w działaniu organizację wnioskującą we wszystkie problemy życia studenckiego. Stwierdzamy, że organizacja nasza dołoży wszystkich sił dla umocnienia współpracy i wzajemnego zrozumienia wśród studentów demokratów widząc w tym początek wielkiego ruchu nowej, młodej inteligencji polskiego ludu pracującego.

Zwycięzcy Igrzysk ZWM otrzymali nagrody

W ubiegłą sobotę zostały rozdane nagrody zwycięzcom Pierwszych Wojewódzkich Igrzysk Sportowych ZWM. Główną nagrodę igrzysk — puchar generała Moczara (który jest nagrodą przechodnią) zdobył ZWM Łódź-miasto — 1017 punktów, przed organizacją wojewódzką, która uzyskała 898 punktów. W konkurencji dzielnicowej zwyciężył Zryw (Łódź) — 460 pkt., otrzymując statuetkę Prezydenta m. Łodzi, ob. Stawińskiego, przed Pabianicami (statuetka ZG ZWM) i Dzielnica „Widzew” (statuetka CSOPW).

Nagrodę wojewody łódzkiego ob. Szymanka zdobył ZWM „Wieluń”, zwycięzca rozgrywek siatkówki męskiej. Zwycięzca zawodów w siatkówce żeńskiej, Zryw (Łódź) otrzymał siatkę i piłkę (nagrada ob. kuratora Baculewskiego) i puchar CZPW. — Dzielnica ZWM „Widzew”, która zwyciężyła w zawodach piłki nożnej, otrzymała statuetkę Dzielnicy PPR „Widzew”, ZWM Śródmieście, OKZZ — komplet piłkarski (nagrada EK PPR) i piłkę.

Zdobywcy drugiego, trzeciego i czwartego miejsca w turnieju piłkarskim otrzymali również nagrodę w postaci sprzętu sportowego.

Nagrodą płk. Marchwińskiego dla najlepszej drużyny bokserskiej podzieliły się Zryw (Łódź) i ZWM (Pabianice). Również podzieliły się nagrodą dla najlepszego koła ZWM przy fabryce włókienniczej koła ZWM przy PZPB Nr 1 i PZPJG Nr 8. Zwycięzcy zawodów bokserskich otrzymali książki. Prócz tego Krawczyk (Zryw) otrzymał srebrną pamiątkę, dar firmy Kantor, jako zwycięzca w wadze lekkiej. Nagrodę Centrali Tekstylnej za najładniejszą walkę dnia otrzymał Brzóska (ZWM, Pabianice). W nagrodę za najbardziej ofiarną walkę — kol. Wolf z Pabianic otrzymał pantofle.

W konkurencjach lekkoatletycznych zwycięzca sztafety męskiej, ZWM (Zgierz), otrzymał nagrodę WK PPR — skrzynię gimnastyczną, a zwycięzca sztafety żeńskiej — Zryw (Łódź) — statuetkę Expressu Ilustrowanego. Zwycięzcy w konkurencjach indywidualnych otrzymali również szereg cennych nagród.

Warto zaznaczyć, że większość nagród zwycięzcy otrzymali w postaci sprzętu. Będzie to stanowić napewno wydatną pomoc w dalszej działalności sportowej kół ZWM i następne igrzyska pokażą nam lepsze wyniki.

15 kopalń w wyścigu pracy

Jaworznicko-Mikołowskie Z'edn. Przem. Węglowego przystąpiło do współzawodnicwa



Karol Śniegoń, inż. górnik, naczelny dyrektor Jaw.-Mikołajewskiego Zjednoczenia Przem. Węglowego

Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie należy do jednego z największych w kraju, gdyż łączy w sobie 15 czynnych kopalń, z których 6 znajduje się na Śląsku, a 9 — na terenie województwa krakowskiego.

Inżynier tow. K. Śniegoń, członek bratniej Bolskiej Partii Socjalistycznej i dyrektor Zjednoczenia, opowiedział naszym specjalnie mu wysłannikowi garść ciekawych szczegółów, związanych z kopalniami Zjednoczenia oraz ich udziałem w spółzawodnictwie i wyścigu pracy.

BUDOWA NOWYCH KOPALŃ

W ramach naszego Zjednoczenia, — stwierdza tow. Śniegoń — pracuje 24 tys. ludzi. Prócz istniejących i czynnych obecnie kopalń, znajdują się w budowie 3 nowe. Należy podkreślić, iż dwie nowe, pozostające na terenie Śląska kopalnie — „Ziemowit” i „Wesoła” — należą do największych w kraju. W granicach województwa Krakowskiego powstaje duża kopalnia „Kościuszko” oraz w niedalekiej już przyszłości — „Artur”. Jednocześnie, budujemy jedną elektrownię.

W bieżącym roku wkłady inwestycyjne, włożone w nasze Zjednoczenie wyniosą 1 miliard 52 miliony złotych, w przyszłym zaś 1948 — suma wkładów będzie sięgała 1 miliard 400 milionów.

PRZEWIDUJĄ NA DALEKĄ METĘ

Obecna nasza produkcja wynosi 19.600 ton dziennie. Według opracowanego i zaakceptowanego przez Zjednoczenie planu, w 1948 r. produkcja średnia dzienna będzie sięgała 22.500 ton, w 1949 r. — 27.800 ton, w 1950 — 29.920 a w końcowym, zaplanowanym 1958 roku będzie wynosiła 40 tysięcy ton dziennego wydobycia.

Pod znakiem zdrowotności publicznej

Warunki lecznictwa po wojnie

Polsce brak lekarzy - w Łodzi szpitali

W wyniku wojny nastąpiły w Polsce poważne zmiany w dziedzinie zdrowotności publicznej.

Z jednej strony w wyniku terroru okupacyjnego nastąpiło straszliwe zmniejszenie personelu lekarskiego. Z drugiej strony jednak, dzięki zapobiegliwej akcji władz, wydzielających znaczne fundusze na lecznictwo w ramach specjalnie utworzonego Ministerstwa Zdrowia oraz wskutek odzyskania bogatych w urzędzenia lecznicze ziem na Zachodzie, nastąpiło poważne wzmocnienie bazy materialnej lecznictwa — wzrost ilości łóżek w szpitalach. Przyczyniło się to w pewnym stopniu do zlikwidowania istniejącego u nas przed wojną w tej dziedzinie stanu zacołania.

Oto co mówią cyfry:

Ilość praktykujących lekarzy wyniosła w Polsce na dzień 1 stycznia 1947 r. — 7.732 osoby, co stanowi 3,2 na 10.000 mieszkańców.

W roku 1939 było w Polsce lekarzy 12.917, co stanowiło 3,7 na 10.000 mieszkańców. Z zestawienia tych cyfr wynika, że ilość lekarzy w Polsce zmniejszyła się w czasie wojny w jeszcze większym stopniu, aniżeli ilość ludności.

Jeszcze poważniejszy ubytek wykazuje ilość lekarzy dentyistów, która spadła z 3.686 w r. 1939 do 1.581 w r. 1947.

W ciągu tego samego okresu czasu zmniejszyła się ilość felczerów z 1.400 do 650, ilość położnych z 9.350 do 6.300, ilość pielęgniarek z 6.700 do 5.850, a ilość farmaceutów z 5.400 do 3.200.

Uległa również redukcji ilość czynnych aptek (z 2.300 do 1.900).

Zwiększenie ilości szkół wyższych oraz wzrost liczby studentów przyczynił się w przetrzebiłanym personelu lekarskim. Jest to jednak sprawa dalsza, nie na jeden rok i nie na dwa.

Poważnemu wzrostowi uległo natomiast

dziennie 40 tysięcy ton dziennego wydobycia.

Z tymi planami, dotyczącymi przyszłości produkcyjnej Zjednoczenia wiąże się stworzenie nie przez nas nowego zagłębia węglowego w Sпытковicach w wojew. krakowskim.

Węgiel, wydobywany przez nas na Śląsku, należy do gatunku wysokokalorycznych, wydobywany zaś w krakowskim jest nieco mniej wartościowy.

WARUNKI PRACY

Warunki pracy w naszych kopalniach nie należą do zbyt łatwych, gdyż mamy pewne specyficzne trudności. Niektóre kopalnie należą do t.zw. „mokrych”, tzn., iż obfitują w ogromną ilość wody, co bardzo utrudnia pracę. Tak np. na kopalni „Piast” na jedną tonę węgla mamy aż 27 ton wody.

W związku z budową nowych kopalń, stojmy w obliczu konieczności stworzenia dla naszych pracowników nowych osiedli mieszkalnych. Zadanie to zostanie zrealizowane jednocześnie z uruchomieniem nowych kopalń.

WYŚCIG PRACY I PRZODUJĄCY GÓRNICY

Zrealizowanie planu w 100 procentach, przekroczenie tych norm — jest oddawna punktem honoru naszych górników. Z tym się wiąże udział w spółzawodnictwie z innymi kopalniami, oraz z włókniarzami.

30 sierpnia na zebraniu sekretarzy kół PPR na terenie naszego Zjednoczenia, powzięto odpowiednią rezolucję, wyrażającą nie-

złomne postanowienie ogółu naszych pracowników włączenia czynnego udziału we współzawodnictwie.

Do przodujących ludzi naszych kopalń, należą górnicy — W. Kurzyca (osiągnięta norma — 163 procent), Nawoń P. (162,8 procent) Pukocz P. (163 procent), Wycisto P. (155,7 procent), Zielonko J. (153 proc.) oraz wielu innych.

Zacieśnia się współpraca bratnich partii robotniczych — PPR i PPS

Na każdej kopalni naszego Zjednoczenia istnieją liczne koła PPR i PPS. Koła te prowadzą ożywioną działalność we własnym zakresie w postaci zebrani i w innych formach współpracy. Raz na miesiąc odbywają się wspólne zebrania.

Alle współpraca obu bratnich partii robotniczych na terenie naszego Zjednoczenia przejawia się, nie tylko w formie wspólnych zebrań, ale przede wszystkim w ścisłej współpracy na odcinku produkcji oraz codziennego życia kopalni. Wspólne zebrania PPR i PPS są organizowane stale i na nich są omawiane wszystkie sprawy, interesujące obydwie bratnie partie.

Na terenie każdej kopalni istnieją świetlice, czytelnie, biblioteki itp. Prowadzą działalność również chóry i orkiestry robotnicze. Istnieją koła dramatyczne i taneczno-baletowe.

Na odbu owę Warszawy

W związku z akcją odbudowy Warszawy pracownicy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce, zebrani w dniu 19. 9. 1947 r. zadeklarowali na rzecz odbudowy Warszawy jednodniowy zarobek w sumie 12.658 złotych plus 1 procent miesięcznego zarobku przez okres 6 miesięcy w sumie 20.046 zł. Razem 32.704.

Pieniądże zostały wpłacone do K.K.O. w Łodzi.

My, robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi (dawnej Finster) przeznaczamy dochód z urzędowej zabawy w sumie 2.106 złotych na odbudowę Warszawy.

Jednocześnie nadmieniamy, że postanowiliśmy pracować w godzinach nadliczbowych i zarobki przeznaczyć również na odbudowę Warszawy.

Sądzimy, że nasz dobry przykład zachęci i inne fabryki. Warszawa będzie odbudowana wysiłkiem całego świata pracy.

Za załogę robotniczą
Rada Zakładowa P.Z.P.J. i G. Nr 1.

Dyrektor Naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego wpłacił do Redakcji „Głosu Robotniczego” sumę zł. 5.000 na odbudowę Warszawy, wzywając ob. inż. Wende — Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego oraz ob. inż. Kraula — Naczelnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego do dalszych ofiar na ten cel.

Ruch oświatowy wre w świetlicy PZPJG Nr 8

A inne co czynią? Stwierdzimy to niebawem



W czytelni

W ramach tygodnia świetlicy robotniczych Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczego i Galanteryjnego Nr 8 (d. Buhle) zorganizowały wystawę dorobku i pracy swojej świetlicy. W polacyku dawnych fabrykantów 6 dużych, czystych i widnych sal przystosowano do wymagań świetlicowych.

Zbliża się obecnie okres długich wieczorów jesiennych, kiedy świetlica zaczęła spełniać swoją rolę. Dlatego też świetlica fabryki Buhlego ma dobrze zaopatrzoną bibliotekę, czytelnię pism, pianino, radio, szachy i inne gry towarzyskie.

Po świetlicy oprowadza nas i udziela informacji kierownik tow. Myśliński. Pokazuje stoiska kół fabrycznych Ligii Morskiej, PCK i Klubu Sportowego. „Mamy tutaj również zespoły chóru i plastyki, urządzamy wieczory dyskusyjne i koncerty — mówi tow. Myśliński.

No ścianach świetlicy — pomysłów wykreśły i gazetek ścienne oraz wlece dyplomów dla zespołów świetlicy.

W czasie przerwy obiadowej świetlica zapelnia się robotnikami fabryki i słuchaczami gimnazjum przemysłowego zorganizowanego przy fabryce. Wielkim zainteresowaniem cieszą się pisma, książki i szachy. Widać, że świetlica fabryki naprawdę jest postawiona na takim poziomie, że potrafi przyciągnąć ludzi.



Przy szachach

Oby świetlice innych fabryk w ten sam sposób mogły spełniać swoje zadanie! Sprawdzimy niebawem i opowiemy naszym Czytelnikom jak to jest gdzieś indziej. (m. z.)

NOWY ZARZĄD Ł. ZW. ZAW. LITERATÓW POLSKICH

W dniu 11 września 1947 r. na dorocznym Walnym Zgromadzeniu Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Literatów Polskich został obrany nowy Zarząd, który ukonstytuował się w składzie następującym:

Prezes — Seweryn Pollak, Vice-prezes — Ryszard Matuszewski, sekretarz — Stanisław Brucz, skarbnik — Zofia Petersowa, członkowie Zarządu — Dygat Stanisław, Gojawiczyńska Pola, Pasternak Leon.

Ziemniaków nikomu nie zabraknie

Rozległa akcja Ministerstwa Aprowizacji 2 i pół miliarda złotych na realizację kartkowych norm na okres półrocza

Ministerstwo Aprowizacji wzorem lat ubiegłych, przeprowadza obecnie na szeroką skalę akcję ziemniaczaną jesienno - zimową w ramach gospodarki reglamentowanej. Z zaopatrzenia korzystają będą te grupy konsumentów-kartkowniczych, które dotychczas zaopatrywane były w ziemniaki lub otrzymywały ekwiwalenty gotówkowe.

Ogólny preliminarz budżetowy tej akcji przekracza sumę 2.500.000.000 zł.

Ponad dwa i pół miliarda złotych przeznacza Rząd na realizację kartkowych norm ziemniaków za okres półrocza.

Ministerstwo Aprowizacji sfinansowało przede wszystkim zaopatrzenie pracowników przemysłu węglowego i hutniczego oraz wszystkich innych gałęzi przemysłu na Śląsku.

Ziemniaki w tym wypadku zakupią oraz rozprowadzą między kopalnie i fabryki Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Wę-

glowego i Hutniczego oraz Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Gliwicach.

W innych województwach i ośrodkach: kolejarzy, przemysł, pocztowcy, nauczycielstwo oraz uprawnieni pracownicy władz i urzędów państwowych oraz samorządowych otrzymują gotówkę na zakup ziemniaków w wysokości umożliwiającej nabycie ziemniaków na wolnym rynku. Oczywiście, poszczególne zakłady pracy czy grupy konsumentów będą mogły bądź wypłacić gotówkę pracownikom, bądź przeprowadzić zakup ziemniaków hurtowo w ramach otrzymanych dotacji. Stawki ryczałtu gotówkowego na ziemniaki ustalone są w tym roku w wysokości kilkakrotnie wyższej od dotychczas stosowanych.

W najbliższych dniach ukaże się szczegółowa instrukcja Ministerstwa Aprowizacji, określająca wysokość ryczałtu gotówkowego, tryb wypłat, terminy itp.

ZEBRANIE W ZW. ESPERANTYSTÓW

W dniu 30 września o godz. 19 w lokalu własnym odbędzie się Zebranie członków oddziału łódzkiego Związku Esperantystów w sprawie wyboru delegatów na Kongres do Warszawy oraz w sprawie wyjazdu.

Kronika Kalisza

Sobota, 27 września 1947 r.
Dziś: Kosmy i Dam.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztaowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis” tel. 12-95.

Dyżury aptek

Nocą dzisiejszej dyżuruje apteka mgr. Chlebńskiego przy ulicy Marszałka Roli-Zymińskiego 19.

Teatr Miejski

Dziś, w sobotę 27 września „Zaczarowane Koło” Lucjana Rydla.

Kino

Kino „Bałtyk” — Film radziecki „Lermontów” i dodatek.
Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej „Kopciuszek”.
Kino „Stylowy” — Film pt. „Miłość na lekarstwo”. Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Zjazd Oświatowy w Poznaniu

Zjazd oświatowy w Poznaniu zgromadził ponad 600 nauczycieli — członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Celem Zjazdu było nakreślenie planu pracy oświatowej, w oparciu o ideologiczne wyrobienie ogółu nauczycielstwa. Omówiono również postulaty demokratycznego nauczycielstwa, które miały być wniesione na Zjazd ogólnokrajowy. W Prezydium Zjazdu

zasiedli m.in. ob. Bieńkowski z KC PPR, ob. Pol z CKW PPS, kurator Okręgu Szkolnego poznańskiego ob. Biedewicz i inni. Sytuację międzynarodową omówił ob. Pol, zwracając szczególną uwagę na imperialistyczne kierunki polityki kapitalu amerykańskiego, usiłującego opanować ekonomicznie i politycznie Europę. Szereg przykładów potwierdziło słusność wywodów prelegenta. Historyczne

znaczenie wielkich rewolucyjnych przemian, jakie dokonała w Polsce demokracja ludowa, przedstawił ob. Bieńkowski. Mimo bezapelacyjnego zwycięstwa młodej demokracji, walka trwa nadal i toczy się na dwóch frontach: na gospodarczym i na ideowo-kulturalnym. Szczególnie ważną rolę do odegrania na tym terenie mają nauczyciele, jako wychowawcy młodzieży. Wśród tej awangardy inteligencji znajdują się jeszcze jednostki, pozostające pod wpływem ideologii „londyńskiej”. Zadaniem demokratycznych działaczy oświatowych jest usunięcie zatrutych wrogą propagandą nauczycieli, bo odpowiedzialność za oblicze całego nauczycielstwa ponoszą demokratyczni nauczyciele, zarówno zorganizowani w partiach postępowych, jak i bezpartyjni.

W ożywionej dyskusji nauczyciele wniesli wiele pozytywnych momentów do obrad. Dyskusję zreasumował prelegent.

W rezumacji obrad podkreślono, że przyszłe wybory do władz Związku Nauczycielstwa Polskiego muszą wyłonić kierownictwo, które zapewni działalność Związku, zgodną z postępowymi tradycjami ZNP.

Seria zderzeń na ulicach Kalisza

W dniu wczorajszym na ulicy Marszałka Zymińskiego auto ciężarowe, należąca do jednej z firm kaliskich najechało na wóz naładowany węglem. Ludzie wyszli bez szwanku, natomiast koń został mocno pokaleczony podczas wypadku.

Becki Mieczysław, zamieszkały w Gieplicach, jadąc motocyklem ulicą 11 Listopada najechał na stojący wóz gospodarski. Becki doznał silnych obrażeń cielskich. Odwieziony został do szpitala w Kaliszu.

Knociński skazany

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu stanął Jan Knociński, zamieszkały w Rzepinie, oskarżony o dokonanie we własnym lokalu restauracyjnym zamachu na komendanta posterunku M. O. w Rzepinie. W czasie zarządzonej u oskarżonego rewizji znaleziono szereg naboju różnego kalibru, automat nie-

cki oraz amerykański pistolet. Za przeważenie funkcjonariusza M. O. jak i bezprawne posiadanie broni Sąd skazał Jana Knocińskiego na łączną karę 6 lat więzienia. W drugiej sprawie przed tym samym sądem Józef Maciejczak został za nielegalne posiadanie broni skazany na karę 5 lat więzienia.

Podziękowanie

Polskiego Związku Zachodniego

„Wystawa książki i pracy Ziemi Odzyskanych”, która odbyła się w dniach od 7 do 11 września br. w Szczecinie w ramach Trzeciego Zjazdu Przemysłowego, całkowicie spełniła swoje kulturalne i propagandowe zadanie. Do sukcesu przyczynili się przede wszystkim same firmy wydawnicze i redakcje, które nadesłały bogaty i starannie zestawiony wybór eksponatów. Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego, jako organizator wystawy, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia wszystkim firmom wydawniczym i redakcjom podziękowania za nadzwyczaj pozytywne usiłowanie się do podjętej przezeń inicyjatywy.

Ponadto Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego dziękuje specjalnie tym firmom wydawniczym i redakcjom, które w zrozumieniu olbrzymiego znaczenia, jakie ma upowszechnienie drukowanego słowa polskiego na Ziemiach Odzyskanych, ofiarowały swe eksponaty na rzecz bibliotek domów społecznych na zachodzie.

Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19. 6. 1947 roku (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 280) przedłużony został termin do składania podań o zasiłki i pomoc dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego — do dnia 31. 12. 1947 roku, albo w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia powzięcia wiadomości przez osobę zainteresowaną o śmierci uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego — nie później jednak niż do dnia 31. 12. 1948 roku.

Za osoby uprawnione do zasiłku i pomocy uważa się: a) żonę, bez względu na to, czy związek małżeński zawarty był w formie prawem przepisanej b) dzieci ślubne uprawnione, uznane, przy sposobione oraz nieslubne i pasierbów do 18 roku życia, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych do 25 roku życia; c) inne osoby niezdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego.

Podania o zasiłki należy składać w Biurze Komisji Kwalifikacyjnej przy Miejskiej Radzie Narodowej m. Kalisza, Gmach Ratusza, pokój Nr. 34.

Podanie winno zawierać wskazanie, do jakiej organizacji należała osoba poległa w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego, kiedy i w jakich okolicznościach osoba ta poległa oraz w jakim stosunku do poległego znajduje się zgłaszający roszczenia

Do podania tego winny być dołączone następujące dokumenty: 1) Wniosek o przyznanie zasiłku; 2) Wyciąg z aktu ślubu (dla stwierdzenia małżeństwa); 3) Wyciąg z aktu urodzenia dzieci; 4) Świadectwo moralności; 5) Świadectwo lekarza urzędowego na okoliczność, że osoba, ubiegająca się o zasiłek jest nie zdolna do pracy; 6) Akt zgonu uczestnika ruchu; 7) Opinia Opieki Społecznej o sytuacji materialnej osoby ubiegającej się o zasiłek z podaniem: a) wartości posiadanego majątku, b) dochodów w wymiarze miesięcznym; 8) Zaświadczenie Urzędu Zatrudnienia na okoliczność, że petent nie może uzyskać i pozostaje bez pracy; 9) Dokładny protokół okoliczności akcji, będącej ruchem partyzanckim lub podziemnym w walce o niepodległość, w wyniku której nastąpiła

śmierć danej osoby. Protokół musi obejmować a) miejsce akcji; b) dokładną lub co najmniej przybliżoną ilość współuczestników danej akcji; c) charakter akcji (zamierzenie akcji z dokładnym określeniem, czy z bronią w ręku, dywersyjna, propagandowa, czy t. p.); d) osiągnięty wynik akcji; e) ewentualni współ-

świadkowie, ich nazwiska, imiona i adresy; 10) W razie niemożności dostarczenia właściwych dokumentów w chwili składania wniosku, postępowanie ulega zawieszeniu.

Komisja Kwalifikacyjna przy Miejskiej Radzie Narodowej m. Kalisza.

Stypendia dla młodzieży

Radni z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej postanowili na posiedzeniu odbytym w Poznaniu wyasygnować z funduszu Wojewódzkiego Związku Samo-

ządowego sumę 600.000 złotych, celem ustanowienia stypendiów dla kształcącej się młodzieży, szczególnie szkół zawodowych i liceów pedagogicznych.

Zakłady opiekuńcze

W województwie poznańskim istnieje 96 zakładów opiekuńczych dla dorosłych z liczbą około 3.000 pensjonariuszy. O-

biekłą częścią objętych jest w 75 punktach około 17 tysięcy osób.

Zamrażamy owoce na zimę

Znajdująca się w Strzelinie na Dolnym Śląsku jedyna w Polsce zamrażalnia owoców i warzyw, pracuje obecnie nad wykonaniem wytyczonego planu. Specjalny wysłannik PAP, który zwiadał tę „Wytwórnię Nr. 82”, pisze o szczegółach procesu zamrażania i nowych odmianach konserw owocowo-warznych jakie fabryka ta rzuci tej zimy na rynek.

Najlepszym sposobem masowego konserwowania owoców i warzyw z pełnym zachowaniem ich wartości odżywczych, jest zamrażanie w niskiej temperaturze. Zamrażalnia w Strzelinie na Dolnym Śląsku, posiada

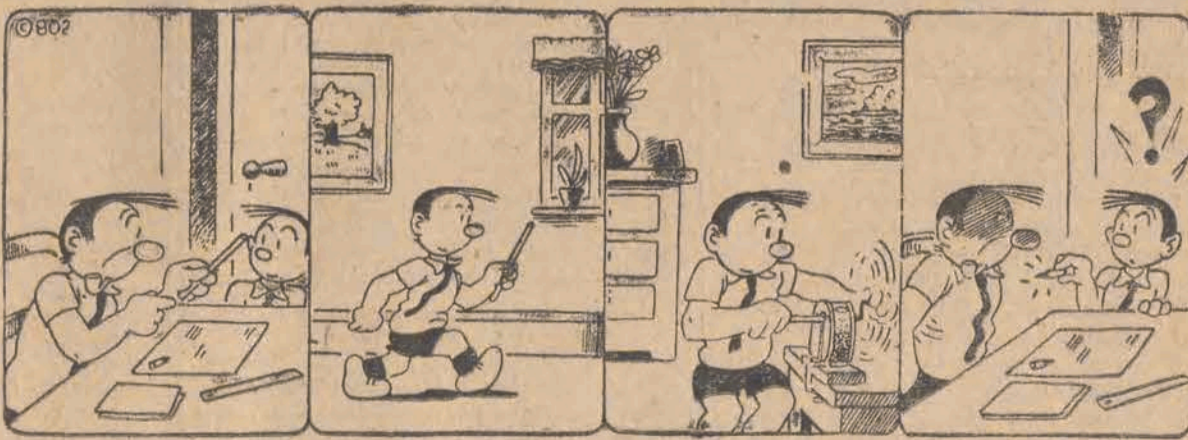
urządzenia, umożliwiające obniżenie temperatury do 35 stopni poniżej zera. Temperatura ta, utrzymywana jest w wielkiej hermetycznej komorze zaledwie opadły kłęby pary, skroplonej przez nagłe zetknięcie się gorącego powietrza z mroźnym powiewem aparatów chłodniczych, widzą szeroka, metalowa taśma, która powoli posuwa się przez całą długość komory. Na taśmie tej ustawione są wypełnione owocami parafinowane, tekturowe pudełka, te same, w których towary dojdzie w zimie do rąk konsumenta. Po wy-czerpaniu rezerwanów niemieckich pudełka

te, produkowane są w niezmierniej ilości w kraju i pokrywają zapotrzebowanie zamrażalni.

Czas „podróży” owoców czy jarzyn na tej taśmie w komorze chłodniczej uzależniony jest od natury surowca i formy, w jakiej zostają zamrożony. Np. mięsą jobleczna musi być poddawana procesowi zamrażania przez całe cztery godziny, podczas kiedy śliwki o-puszczają chłodnię już po półtoręj godzinie. Zamrożone owoce i jarzyny zachowują nie tylko swą wartość odżywczą, ale nawet smak.

Przygody Jasia Wiercipięty

GRZECZNY SYNEK.



Kajusiu, zatemperuj ołówek.

Już idę

Raz, dwa, trzy!

Proszę, fatusiu!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18-19. Sekretariat: 10-13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa” Łódź. Zwinki 17

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drpbae za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarza, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 300% drożej.

Życie Aksamitne

KRAWIEC
JAN-AKSAMIT



1) Za godzinę za łascami
mieszkał krawiec Jan Aksamit



2) Był bogaty w różne cnoty,
prócz ochoty do roboty.



ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach.

RUDA PABIANICKA

O godz. 18-ej zebranie koła terenowego obwodu 145.

WIDZEW

O godz. 15-ej Straż Przemysłowa PZPB Nr 5. O godz. 13-ej zebranie komitetu fabrycznego PZPB Nr 5. O godz. 7-ej kolo terenowe „Skawka”.

GÓRNA—PRAWA

O godz. 17.30 PZPW Nr 2 — koło I.

GÓRNA—LEWA

O godz. 12-ej PZPB Nr 14. O godz. 14-ej f. „Weigt”. O godz. 13-ej f. „Wega”. O godz. 15-ej Szk. Szew. MO. O godz. 15.30 Browar „Perla”.

GÓRNA

O godz. 11-ej f. „Bistran”. O godz. 13-ej PZL. O godz. 18-ej „Chojny” Obwód Nr 62 i 53.

PRAWA — ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16-ej „Imas”. O godz. 15.30 f. „Goepert”.

LEWA — ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 8-ej rano Posterunek — Fódz Fabryczna. O godz. 15-ej f. „Krygier” Centralny Zarząd Kln. O godz. 14-ej f. „Eltigon — koło 1” O godz. 16.30 Gazownia — koło II, f. „Wudke”. O godz. 18-ej ZWM. — Miejski ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Narodowy Bank Polski, Drukarnia MBFO. O godz. 15-ej PWR. O godz. 17-ej Książka Nr 1, Wojew Zarząd ZWM. O godz. 13-ej kolo przy Szkole Prawniczej.

STAROMIEJSKA

O godz. 18-ej PSS — koło I. O godz. 16-ej f. Zeide”. f. „Tamara”. Centr. Mag. MO, Fabryka Nr 14.

SALUTY

O godz. 13-ej f. „Rzejak”. O godz. 19-ej kolo terenowe „Naprzód”.

Ze sportu

Żółta koszulka na piersiach Pietraszewskiego

II-gi etap Bytom—Częstochowa wygrywa Rzeźnicki

Częstochowa (tel. własny).
Przed rozpoczęciem drugiego etapu — łodzian spotkała przykra niespodzianka. Komisja sędziowska zdyskwalifikowała bowiem jakoby za jazdę za samochodem Sałygę (Tramwajarz). W ten sposób drużyna KS Tramwajarzy została automatycznie wyeliminowana z konkurencji drużynowej wyścigu.

Na starcie honorowym II-go etapu, który stanął na placu Stalina w Bytomiu, stanęło 50-ciu zawodników. Cały Bytom wraz z młodzieżą szkolną, żegnał zawodników i powojennego „Tour de Pologne”. Przy dźwiękach orkiestry górników, występujących w swych galowych strojach, wśród morza głów, wyruszyli zawodnicy na start lotny. Kolumnę prowadził Wrzesiński w żółtej koszulce lidera. 5 minut po godz. 11-ej nastąpił start rzeczywisty.



Pietraszewski

ZALESKI — PIERWSZĄ OFIARĄ GUMY

Zaraz przy wyjeździe z Bytomia tapie defekt gumy Zaleski (EKS), ale wskutek wolnego tempa wyścigu dochodził go po krótkim, stonkownie czasie. Tempo jest słabe, widać, że chłopcy mają jeszcze w nogach przebyte wczoraj 155 km. We wszystkich miastach, a nawet małych osiedlach, przez które przejeżdżamy, zawodników witają tłumy ich mieszkańców. Zawodnikom doczeka coraz bardziej upał i we znaki daje im się marna nawierzchnia szos, pełna dziur i wybojów.

DEFEKTY... DEFEKTY...
Zaraz na początku wyścigu zaczynają się defekty. Niedaleko za Bytomiem ofiarami ich padają Rzeźnicki, Siemiński i Kudlak. Przed wypalonymi Strzelcami z grupy defektowiczów doszedł wyścig Rzeźnicki. 10 km za Strzelcami, wskutek pęknięcia gumy w przednim kole, pozostaje na trasie Napierała. Korzystają z tego oczywiście jego rywale, podrywają się na pedałach i próbują ucieczek. Chwilami tempo wzrasta do 45 km na godzinę. Prowadzenie zmienia się co chwilę, ale wszyscy tak się pilnują, że nikomu nie udaje się oderwać od czołówki.

GIZA I FRĄCOWIAK ULEGAJĄ KRAKSIE

20 km przed Opolem, w którym znajdował się lotny finisz, następuje poważna kraksa. Giza z Krakowa zawadził swym pedałem o pedał Frącowiaka (Poznań) i padając pociągają ją za sobą Szymańskiego (Poznań). Frącowiak i Giza odnieśli silne potłuczenia i musieli zejść z miejsc w aucie, w którym przewieziono ich do szpitala w Opolu. Zaraz po tym wypadku Pietraszewski i Grzelak uciekają czołówce, w której nie było wówczas ani Napierały ani Wrzesińskiego. Inni nie mieli jakos serca do walki i w rezultacie w Opolu, gdzie znajdował się finisz lotny, pierwsi przejechali

taśmę Pietraszewski z Grzelakiem. Trzecim był Kapiak, czwartym Czyż.

Napierała, który od chwili defektu gonął samotnie wyścig (około 60 km) w Opolu był już tylko 4 m za Pietraszewskim.

W Lublińcu Napierała doszedł czołówkę, w której znajdowali się również uciekinierzy Grzelak i Pietraszewski. Grupę I-szą tworzy teraz 13 zawodników, wśród których jadą łodzianie z wyjątkiem Wojciechowskiego. Doskonale trzyma się Wojcieszek i nietylko nie odpada ani na chwilę od czołówki, ale nawet często prowadzi wyścig. Na 32 km przed Częstochową, Grynkiewicz, który po drodze miał gumę doszedł czołówki, ale, niestety, po kilku kilometrach znów musiał „wysiąść” z wyścigu.

W Herbach oddalonych o 16 km. od Częstochowy doszli wyścig: Siemiński i Łazarczyk. Od tej pory czołówka liczyła już 15-tu zawodników. Na licznych wybojach i dziurach Pietraszewskiemu uchodzi powietrze z przedniego koła na 15 km. przed Częstochową. Po krótkiej chwili Pietraszewski goni czołówkę, jak szalony i wreszcie tapie ją już prawie na przedmieściach Częstochowy. Czołówka jedzie teraz zupełnie spokojnie do samego miasta. W Częstochowie wśród gęstego szpalery publiczności cała 15-tka jechała razem aż do ostatnich niemal metrów przed taśmą.



Rzeźnicki — SKP.

Po krótkiej walce pierwszy wpadł na metę Rzeźnicki (W-wa) przed Wyględą (Śląsk) i Wandorem (Kraków). Czwartym był Pietraszewski, V Łazarczyk, (Częstochowa), VI Nowaczek (Śląsk). Cała szóстка w jednakowym czasie 5 godz. 51 min. 40 sek.

Na dalszych miejscach znaleźli się: — VII Siemiński (Wroc) VIII Wojcieszek — (Łódź), IX Napierała (W-wa), X Bański (W-wa), XI Czyż (Łódź), XII Paprocki (Śląsk), XIII Stolarczyk (Łódź), wszyscy w czasie 5 godz. 51 min. 42 sek.

Po dwóch etapach na pierwszym miejscu znajduje się Pietraszewski mając łączny czas 9 godz. 47 min. 30 sek. przed Nowaczkiem (Śląsk), Wojcieszkiem (Łódź) i Wyględą — (Śląsk).

Jutro nastąpi start do III-go etapu Częstochowa — Łódź, długości 143 km. o godz. 12-ej. Przyjazd zawodników do Łodzi przewidywany jest na godz. 16-tą.

Start do ostatniego etapu Łódź — Warszawa nastąpi w niedzielę o godz. 7-ej rano.

Komunikat Zarządu ŁOZB Nr 4

1. Przypomina się klubom, pełniącym obowiązki gospodarzy punkt 5 komunikatu Zarządu Nr 1 z dnia 8 czerwca o obowiązku wpłacania zł. 5 od każdego biletu na rzecz PCK w ciągu 7 dni od terminu zawodów — pod rygorem dyskwalifikacji.

2. W komunikacie Zarządu Nr. 2 pkt. 1 prosiliśmy kluby zrzeszone w ŁOZB o podanie w terminie do dnia 1 sierpnia r. b. co zostało następnie przedłożone do dnia 10 bm. imiennych składów Zarządów z wyraźnym zaznaczeniem, kto ma prawo podpisywania zgłoszeń zawodników do PZB i udzielania zwolnień.

Ponieważ nie wszystkie kluby wykonały zarządzenie zmierzające do uregulowania tak pilnej sprawy natury organizacyjnej, karze się następujące kluby grzywną po 1.000 zł.: Concordia — Piotrków, Zryw — Łódź, Victoria, Wima, Arko, Filmowiec, Pabianicki KS, Wiśniak — Zgierz i Naprzód — Ruda Pabianicka.

Wpłata obowiązuje natychmiast pod rygorem zawieszenia.

3. Rezerwuje się następujące terminy na spotkania międzyokręgowe:

7 lub 14 grudnia z Gdańskiem w Łodzi, 18 stycznia 1948 r. z Poznaniem w Poznaniu, 25 stycznia 1948 r. z Warszawą w Łodzi.

Termin spotkania ze Śląskiem w Katowicach będzie wyznaczony dodatkowo. Przewidywany jest w pierwszej połowie lutego roku przyszłego.

4. Ustala się wysokość cen biletów na zawody o mistrzostwo kl. A okręgu na zł. 75, zł. 100, zł. 150, zł. 200 — klubom pozostawia się wolną rękę w wyborze rodzaju miejsc, jednakże z zachowaniem wyżej wymienionych cen.

5. Taksa sędziowska z zawodów wynosi od dnia 10 bm. zł. 50, plus złotych 300 — na pranie kostiumów. Płatna jest natychmiast na ręce delegata Wydziału Sportowego.

Sportowcy w wyścigu pracy

W wyścigu pracy między górnikami i włókniarzami ci ostatni zmobilizowali wszystkie swoje możliwości by ten wyścig wygrać i między innymi także biorą w nim udział sportowcy — włókniarze.

Ażby zapoznać wszystkich sportowców — włókniarzy z regulaminem tego gigantycznego wyścigu, dla przypomnienia podajemy: każdy klub może zgłosić zespół czynnych sportowców, w tym zespole sześciu produkcyjnych, jeden nieprodukcyjny, przyczym cały zespół zobowiązuje się przez miesiąc — wrzesień, październik, listopad i grudzień wykonywać przynajmniej wymaganą średnią (dla bawełny

125 proc, dla wełny i innych branz 130 proc.) Za taką produkcję całego zespołu — zespoły otrzymują dla klubów po 12 par butów piłkarskich i po pilce nożnej, a w wypadku przekroczenia tej normy i osiągnięcia większej wydajności — zespoły mogą dla swych klubów otrzymać — urządzenie sali gimnastycznej, komplet sprzętu bokserskiego, komplet sprzętu do koszykówki i t.p. wiele cennych nagród.

W odpowiedzi na ten apel już napływają zgłoszenia zespołów z klubów sportowych fabryk włókienniczych.

Jako pierwszy zespół z terenu Łodzi zgłosił się zespół klubu „Łodzianka” przy Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 35, ul. Nowotki 83-85, w składzie Rosiak Jerzy, Marciniak Henryk, Karpiak Kazimierz, Wencel Wacław, Czaja Edward, Magier Władysław i Fljalkowski Władysław.

PRZETARG

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Łodzi, Al. Kościuszki 56, ogłasza przetarg nieograniczony na: 47 gaśnic plynowych otowianych kompletnych z wieszakami oraz podwójnymi ładunkami uodpornionymi na zamarzanie do —18 stopni.

16 gaśnic pianowych otowianych kompletnych z wieszakami oraz podwójnymi ładunkami uodpornionymi na zamarzanie do —18 stopni.

4 gaśnice tetrowe 5-litr. kompletne naladowane.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferty na zakup gaśnic” składać w Woj. Kom. MO w biurze przetargów do dnia 6.10 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy wadium w wysokości 2 proc. Wadium przetargowe należy wpłacać do Sekcji Finansowej WKMO.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6.10 o godzinie 11-ej w Sekcji Bud. Kwat. Woj. Kom. MO.

Woj. Kom. MO zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz bez obowiązku ponoszenia jakichkolwiek z tego tytułu odszkodowań.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO NR 39 w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3. zaangażują z dniem 1 października br. 1-go głównego księgowego 1-go księgowego wykwalifikowanego do księgowości materiałowej 1-ną biurolistkę ze znajomością maszynopisania 30-tu tkaczy na krosna ang. i kort 1-go kowala 20-tu robotników podwórzowych 1-go elektrymontera. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Person.



SZOFRER OFIARĄ WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

Przy ul. Piotrkowskiej 206 samochód ciężarowy spółdzielni transportowej „Samochód” prowadzony przez szofera Stefana Śeka, zam. przy ul. Berka Joselewicza 9, wpadł na słup tramwajowy. Szofer w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala św. Jana. Dochodze nie prowadzi 7 kom. MO.

ZNÓW KAWALERSKA JAZDA

Szofer ZOM-u Tadeusz Nowak, zam. przy ul. Franciszkańskiej 29, jadąc nadmierną szybkością najechał na chodnik przy ul. Łagiewnickiej. Przechodząca tamtędy Małgorzata Lisiecka uległa ciężkiemu złamaniu prawej nogi. Szofer został zatrzymany.

Wielka impreza szkół powsz. na odbudowę Warszawy

Młodzież szkół powszechnych m. Łodzi, włączając się do ogólnopolskiej akcji odbudowy Warszawy, w myśl apelu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, urzędują w dniu 30 września 1947 roku o godzinie 11-ej na boisku LKS-u, Aleja Unii, wielką imprezę sportową.

Na program imprezy złożą się: pokazy gimnastyczne, korowody, tańce ludowe, występy chorów szkolnych itp. Do tańców będzie przygrywać orkiestra Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

Na boisko przybędą wszystkie szkoły powszechne m. Łodzi wraz z nauczycielstwem, liczne szkoły pisywać się będą pokazami.

Dla publiczności będą zarezerwowane trybuny po wpłaceniu dobrowolnej ofiary na odbudowę Warszawy.

„Zryw” — „Concordia” w najbliższą niedzielę w „Wimie”

W niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 11 odbędzie się w hali „WIMA” mecz bokserski o mistrzostwo okręgu pomiędzy drużynami RKS „Concordia” — KSZWM „Zryw”, obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie.